

## JAK I W JAKIM CIELE ZMARTWYCHWSTANIEMY

O. Kornelian Dende

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

O. Kornelian Dende (13 kwietnia 1986): Prorok Ezechiel miał wizję zmartwychwstania ciała. Pan Bóg przeniósł jego ducha na dolinę zasłaną wzdłuż i wszerz starymi, wyschłymi kośćmi i zapytał proroka: „Powiedz mi, czy kości te mogą powrócić do życia”? – „Panie, Ty tylko to wiesz” – odpowiedział Ezachiel. Wtedy Bóg polecił mu przemówić do kości w Jego imieniu takimi słowami: „Wyschłe kości! Oto przywracam wam ducha po to, abyście ożyły na nowo! Otocze was ścięgnami i sprawię, że obrośnięcie ciałem i przywdziejecie skórę”.

Wtem cała dolina się ożywiła i napełniła szumem i trzaskiem kości. Kość zbliżała się do kości, wracały ścięgna, wyrastały ciała i pokrywały się z wierzchu skórą.

„A teraz – rzekł Bóg do Ezechiela – mów do ducha: Przybądź duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli”. I na ten rozkaz duch wstąpił w nich i wszyscy ożyli i stanęli na nogach, a było ich tak wiele jak wojska.

Wizja ta ma symboliczne znaczenie. Pan Bóg posłużył się obrazem zmartwychwstania, aby uzmysłowić Ezechielowi, jak odrodzi wybrany lud Izraela, który jest podobny do martwego ciała. Wleje weń nowego ducha i ożywi (por. Ez 37, 1-14).

Weźmy pod uwagę sam fakt zmartwychwstania ciała. Czy nie taki obraz o zmartwychwstaniu tworzy się w naszej wyobraźni ile razy o tym myślimy? Czy tak będzie wyglądało zmartwychwstanie ciała w dniu ostatecznym? Odpowiedź na to pytanie dam w dzisiejszej pogadance, którą tytułuję: „Jak i w jakim ciele zmartwychwstaniemy?”

### ***Biblia jest podręcznikiem biologii***

Przypomnę że Koryntianie, o których święty Paweł nawrócił na chrześcijaństwo mieli trudności z przyjęciem dogmatu o zmartwychwstaniu ciała. Przesiały bowiem pogańską, filozofią grecką, która mówiła filozofia grecką, która mówiła, że ciało ludzkie jest więzieniem, w którym bóg zła zamknął ducha ludzkiego. Śmierć zatem jest dla duszy wyzwoleniem.

Chrześcijaństwo uważa wszelką materię, a zatem i ciało za dzieło rąk Bożych, czyli za rzecz dobrą. My chrześcijanie żyjący w dwudziestym wieku możemy mieć inne trudności o zmartwychwstaniu, bo umysł nasz nasycony nauką biologii, skłonny jest do zadawania pytań tego rodzaju: Jak to będzie ze zmartwychwstaniem naszych ciał, z których po tysiącach lub milionach lat praktycznie nie pozostanie śladu, a ich cząsteczki rozpląną się w naturze? A jeśli Pan Bóg w cudowny sposób nam ciało przywrócił, to czy wrócimy do tego samego ciała, któreśmy posiadali na ziemi? W takim razie, czy będzie to sprawiedliwe? Nie każdy człowiek posiada kształtne ciało. Jeden ma duży tułów a krótkie nogi, drugi odwrotnie – długie nogi a krótkie torso. Albo jeden umiera będąc młodzieńcem, w kwiecie wieku, a drugi zgrzybiałym i niedołężnym starcem. A ile milionów dzieci umiera obecnie śmiercią męczeńską w łonie matek nie mając jeszcze w pełni rozwiniętego ciała?

Nie przejmujemy się zbyt szczegółami natury biologicznej. Biologia, fizyka to nauki pełne jeszcze tajemnic. Do dziś nie wiemy, co to jest materia. Może to czysta energia? A co to jest energia? Dla Biblii są to drugorzędne sprawy, którymi się nie zajmuje. Biblia nie jest podręcznikiem biologii i fizyki niebieskiej. Ona podaje prawdy o życiu, o miłości, a nie wiedzę szkolną. Kardynał Boroniusz powiedział: „Pismo święte uczy nas, jak się idzie do nieba, a nie jak się niebo kręci”. Nie powinniśmy szukać w Piśmie świętym nowinek dla zaspokojenia naszej ciekawości. Bóg pragnie, żebyśmy nie stracili z oczu najważniejszych prawd, koniecznych do naszego zbawienia, więc nie zaprzęta nam głowy drobiazgami.

### ***Przyroda pomaga rozjaśnić mroki tajemnic***

Wolno nam natomiast pytać Biblię, w jakim ciele zmartwychwstaniemy. Ponieważ zmartwychwstanie jest tajemnicą, dlatego Pismo święte odsłania nam obrazowo sposób naszego istnienia po zmartwychwstaniu. Mówi, że zmartwychwstanie wprowadzi nas w sferę boskości, że nasze zmartwychwstałe ciało będzie duchowe. Słowo „duchowe” nie zawsze znaczy to samo co „niematerialne”. „Duchowe” to znaczy: potężne, dynamiczne, nieprzemijające.

Zmartwychwstanie dokona się dzięki interwencji Boga. Boża siła obudzi nas do życia. Apostoł święty Paweł odpowiadając na to samo pytanie, które myśmy sobie zadali, używa porównań z przyrodą i dramatycznych przeciwstawień. Dla większej jasności podaję jego słowa w dowolnym tłumaczeniu, ale bez zmiany sensu. Oto jak Apostoł przeprowadza swój rozumowy wywód.

„Niejeden zapyta: ‘W jaki sposób umarli zostaną przywrócić do życia? Jak zmartwychwstaną? W jakim ukażą się ciele?’ Co za niemądre pytania! – mówi Apostoł. Odpowiedź znajdziesz w twoim własnym ogrodzie. Kiedy wsiejesz ziarno w ziemię, prędzej nie wyrośnie z niego roślinka dopóki najpierw nie ‘obumrze’ czyli nie ulegnie rozkładowi. Kiedy zaś zielona łodyga wystrzeli w górę, jest zupełnie niepodobna do ziarna, które zasiałeś. Bo to, co zasiewasz jest małym suchym ziarenkiem pszenicy lub innego rodzaju ziarnem. Bóg temu ziarnu daje nowy kształt, nowe piękne ciało, takie jakie chce, – każdemu odpowiednio. I tak jak na ziemi są różne rodzaje nasion i roślin, tak również jest wiele rodzajów ciał: inne ciała mają ludzie, inne zwierzęta, inne ptaki i inne ryby. Jeśli zaś chodzi o ciała w przestworzach, to inny jest blask słońca, a inny księżycy i gwiazd. Poszczególne bowiem gwiazdy różnią się od siebie blaskiem.

Tak samo przedstawia się sprawa ze zmartwychwstaniem ciał umarłych. Nasze ziemskie ciała, które ulegną śmierci i zniszczeniu są inne od tych, które Bóg nam da, kiedy powrócimy na nowo do życia w dniu ostatecznym. Będą to ciała nieśmiertelne. Ciała, jakie teraz posiadamy, są dla nas źródłem upokorzeń, bo są poddane chorobom i śmierci, lecz gdy Bóg je ożywi, wtedy okryje je pełną chwałą. Teraz posiadamy ciała słabe, potem powstaną ciała mocne. Teraz nasze ciała podlegają zmysłom, a gdy zmartwychwstaną będą podległe duchowi. Jeżeli istnieje ciało podległe zmysłom, to musi również istnieć ciało podległe duchowi” (por. 1 Kor 15, 35-44).

### ***Jak będziemy wyglądać po zmartwychwstaniu?***

Nasz stan po zmartwychwstaniu będzie się gruntownie różnił od obecnego. Będziemy przebóstwieni, bardziej uduchowieni, ale znów niepodobni do aniołów. Ci bowiem mają inną naturę od naszej, ludzkiej, toteż nawet po zmartwychwstaniu nasza piękność i chwała będzie inna niż ta, którą cieszą się aniołowie.

Czy tylko tyle wiadomości przekazuje nam Objawienie Boże o naszym zmartwychwstaniu? Nie, wiemy coś więcej. Wiemy, że będziemy podobni do Chrystusa. Chrystus jest nie tylko przyczyną sprawcą naszego zmartwychwstania. On jest zarazem przyczyną wzorcą. Chrystus to nasz model. On „przekształci nasze ciało na podobne do Swego uwielbionego Ciała” (Flp 3, 21). Będziemy obrazem Człowieka z nieba, Jezusa Chrystusa. Czyż to nie wspaniałe?! – Dusza nasza nosi podobieństwo Boga, a chwalebne nasze ciało będzie nosiło podobieństwo Chrystusa – Człowieka. Tak postanowił Bóg uczynić od wieków, przewidując upadek ludzkości w grzech i naszą śmierć. Chciał, żebyśmy się stali podobnymi do Niego, Ojca naszego, który jest w niebie i do Jego Syna jako Człowieka, jednocześnie. Tak poucza Pismo święte, „że pierwszy człowiek – Adam, stał się żywą istotą w naturalnym ciele, a drugi Adam – zmartwychwstały Jezus Chrystus, jest kimś daleko większym, On bowiem daje nam nowe życie duchowe. Teraz mamy ciało ziemskie, potem Bóg da nam duchowe ciało niebieskie. Adam powstał z prochu ziemi, więc jest ziemski, lecz drugi Adam pochodzi z nieba. Każdy człowiek posiada takie samo ciało jak pierwszy Adam – pochodzący z prochu ziemi, a wszyscy, którzy należą do Chrystusa posiadają ciało podobne do jego uwielbionego Ciała. Podobnie jak w tym życiu byliśmy obrazem człowieka ziemskiego, tak samo w przyszłym życiu będziemy obrazem Człowieka z nieba” (por. 1, Kor 15, 45-49).

### ***Czy zmartwychwstaniemy we własnym ciele?***

Czwarty Sobór Laterański (1215 r.) mówi, że zarówno ludzie wybrani jak potępieni zmartwychwstaną we własnych ciałach, które za swego życia ziemskiego posiadali. Co to znaczy? Oczywiście nie jest tu mowa o tożsamości materialnej, bo według biologii organizm człowieka podlega ciągłej przemianie materii, tak że co siedem lat zmienia się podobne całe jego ciało, wymieniają się wszystkie komórki, z których składa się nasz organizm. Byłoby naiwnością wybierać spośród tych ciał, jakieśmy już posiadali, na przykład z okresu młodości, gdy było zdrowe, sprawne, kształtne i piękne. Nie chodzi ściśle ani o te same kształty, ani o tę samą materię, o te same atomy i molekuly. Nie musimy się spodziewać, że Bóg zbierze wszystkie te elementy, które kiedykolwiek składały się na nasz organizm. Tożsamość ilościowa jest zupełnie bezsensowna. Mimo bezustannych przemian organicznych ciało jest zawsze „moje”, czy to jakie miałem w łonie matki, czy to w młodości, czy to w wieku dojrzałym, czy jakie mam obecnie.

Kiedy kościelny Urząd Nauczycielski wypowiada się, że zmartwychwstaniemy w swoich ciałach, to poucza, że będziemy prawdziwymi ludźmi, a nie aniołami, że będziemy mieć ciało materialne, takie jak w tym życiu, tylko przebóstwione. Ani ilość materii w ciele, ani kształt ciała nie ma decydującego znaczenia. Znaczenie ma dusza, która ożywia materię.

Mówiąc o zmartwychwstaniu ciał dotykamy wielkiej tajemnicy Bożej, o której potrafimy powiedzieć mniej nawet niż dziecko o gwiazdach, toteż zakończę te rozważanie słowami świętego Pawła apostoła:

„Ani oko nie widziało,  
ani ucho nie słyszało,  
ani serce człowieka nie zdołało pojąć,  
jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym,  
którzy Go miłują” (Kor 2, 9).

### ***Modlitwa chorych***

Ojcze Niebieski!

Znosimy mnóstwo cierpień fizycznych i duchowych, różnych w swoim rodzaju i natężeniu.

Inny jest ból zęba, a inny ból nerki. Inny ból artretyczny, a inny ból głodu i pragnienia. Inny ból złamanej nogi, a inny części ciała objętej rakiem. Ileż to cierpień jest mi wcale nieznanym ani w ich rodzaju ani w natężeniu.

Jednak cierpienie duchowe zdaje się być trudniejsze do zniesienia. Ból fizyczny jest zlokalizowany do chorej części ciała, podczas gdy ból psychiczny i duchowy zdaje się być wszędzie i nigdzie. Takim jest ból duchowej rozterki odczuwanej po popełnieniu grzechu, ból osamotnienia, bezradności i rozpacz.

Syn Twój, a Pan nasz, Jezus Chrystus, wołał do Ciebie w Ogrójcu: *Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie*. Zgoda na Twoją wolę nie uwolniła Go od cierpienia. Ale po zgodzeniu się na wolę Twoją Jego człowieczeństwo było tak umocnione, że mogło znieść straszne męczarnie duchowej agonii w Ogrójcu, bicowanie, cierniem koronowanie, niesienie krzyża i śmierć na nim. Niech pogodzenie się z wolą Twoją napełni moje struchlałe serce taką mocą. Naśladując mego Pana w Jego poddaniu się woli Twojej, zakosztuję pokoju, jaki Ty dajesz, a który może mnie ogarnąć nawet wpośród największych cierpień.

Amen.